

PISMO UCZESTNIKÓW I SYMPATYKÓW **InO**



TRAMWAJ

MARZEC 2013

66



Matnia - powrót do korzeni...

Zlot Przodowników InO w Lublinie

Podsumowanie minionego sezonu

OD REDAKCJI

Oddajemy do rąk czytelników kolejny numer naszego pisma. Asumptem do jego wydania była dyskusja zapoczątkowana podczas Zlotu Przodowników InO, jaki odbył się w grudniu 2012 roku w Lublinie, która poświęcona była dość luźno rzuconej propozycji wprowadzenia zmian do formuły Pucharu Polski w MnO. Niektórzy przyjmowali ją jako chęć wysondowania opinii „co w trawie piszczy” miały to być zmiany dla samych zmian, bo coś tam się przeżyło ale jednak wywiązała się poważna dyskusja, s której padło wiele propozycji dotyczących utworzenia nowych kategorii startowych, które pozwalałyby lepiej dopasować skalę trudności budowanych tras do oczekiwań i możliwości uczestników. Szczególnie wiele uwagi poświęcono juniorom, którzy otrzymują mapy niewiele różniące się od tych seniorskich, co w połączeniu z dużo mniejszym doświadczeniem skutkuje o wiele większym stresem i ... powstawaniem jednego wielkiego tramwaju. Trzeba przyznać, że w tym elemencie orientacji nie ustępują już nic a nic swym starszym kolegom i koleżankom.

Ostatnio pisaliśmy o niefortunnym rozpoczęciu kolejnej edycji Pucharu Polski roku 2011, kiedy to część chętnych do startu w pierwszych zawodach napotkała na trudności w zapisaniu się. Niestety w minionym roku było podobnie w Jeleniej Górze i to na DMP. To smutny fakt.

Jak każdy kolejny rok Komisja Imprez na Orientację rozpoczyna go dwudniowym posiedzeniem w Warszawie. Podsumowanie tego spotkania ukaże się w następnym numerze Tramwaja. W tym przed rozpoczynającą się kolejną edycją zmagania o Puchar Polski w MnO załączamy rozporządzenie dotyczące zaleceń dla budowniczych tras na zawodach tej (i nie tylko tej) rangi

Redaktor naczelny: Krzysztof Kula kastiliada@tlen.pl

Wydawca: Komisja InO ZG PTTK w Warszawie <http://ino.pttk.pl>

Druk:

Nakład: 100 szt

Podsumowanie sezonu 2012

W Pucharze Polski wśród seniorów triumf odniósł **Marcin Krasuski** z Warszawy, który wyprzedził etatowych zwycięzców tej rywalizacji Romka Trochę i Marka Packa. zaczął startować w parze z Bartłomiejem Mazanem. WyprzAdama Skoczyńskiego i swego partnera z zespołu Marka Packa. Bartek startuje obecnie bardzo dużo, organizuje również sporo imprez i to nie tylko w woj. Zachodniopomorskim. Startuje również w biegach na orientację. Co ciekawe jest to ta sama kolejność, którą ci zawodnicy zajęli na tegorocznych Indywidualnych Mistrzostwach Polski. Wynik Adama został uzyskany w sześciu startach, zdobywca PP wziął udział we wszystkich zawodach o PP minionego sezonu, podobnie zresztą jak Maciek Zachara czy tradycyjnie już, Tomek Gronau, Kaziu Makiela i. Swoją wysoką pozycję z poprzedniego sezonu potwierdzili bracia Kaczyńscy: Piotr tym razem był piąty a Kuba jak i ostatnio – szósty. Stałą pozycję zachował też zamykający 10-tkę Ostatnio mniejszą liczbę startów zaliczyli Tymon Skadorwa oraz Mirek Marek, co znalazło odbicie w ich pozycjach w rankingu. Tym razem najlepszą z pań została Joanna Puternicka, która wyprzedziła Urszulę Trykozko i Basię Szymt.. Liczba dziewczyn w pierwszej 60-tce wzrosła do 11-tu, przodują zawodniczki ze stolicy. Najlepszymi z trzema startami okazali się Krzysiek Płonka, Andrzej Krochmal i Marcin Hoffman.

Wśród juniorów zwyciężył Arek przed Alicją Glinka z Ligoty a trzecia była Patrycja Brzuchalska ze Szczecina. Podajemy po raz pierwszy wyniki nieoficjalnego Pucharu Polski w kategorii młodzieżowej. Nieoficjalne, gdyż Komisja nie ustanowiła jak dotychczas obligatoryjnego klasyfikowania trasy TM podczas imprez PP ale o tyle oficjalnego, że podane wyniki przeprowadzonych konkurencji na wybranych zawodach zebrał i podsumował kol. Jarosław Kabuła, zajmujący się prowadzeniem tej kwalifikacji. Wygrali Arek i Kacper Skoczyńscy z Pszczyny przed Kosmą Tymiańskim z Gdańska. Czy juniorzy mają już kogo się bać? O ile dalsze prowadzenie młodych Skoczyńskich byłbym spokojny, to z resztą młodych jest trudniej. Ich starty są okazjonalne i póki co sporadyczne. 4 starty zanotował tylko zwycięzca, dwa razy startowało 25 osób a reszta ze 163 sklasyfikowanych jedynie po razie.

WYNIKI PUCHARU POLSKI 2012 roku kat. TS

1	KRASUSKI	Marcin	Warszawa	117
2	TROCHA	Roman	Dzierżoniów	111
3	PACEK	Marek	Gdańsk	111
4	MAZAN	Bartłomiej	Szczecin	105
5	KACZYŃSKI	Piotr	Gdańsk	104,5
6	KACZYŃSKI	Jakub	Gdańsk	103,5
7	WIESZACZEWSKI	Jacek	Strzelin	103
8	SKOCZYŃSKI	Artur	Pszczyna	100,5
9	PUTERNICKA	Joanna	Warszawa	99
10	SKOCZYŃSKI	Adam	Piasek	98,5
11	KROCHMAL	Andrzej	Warszawa	98
11	LIGIENZA	Krzysztof	Dzierżoniów	98
13	HOFFMANN	Marcin	Szczecin	94,5
14	FUDRO	Edward	Police	93
15	DROZDA	Wojciech	Warszawa	92
15	GLINKA	Piotr	Ligota	92
15	SOCHA	Zbigniew	Gliwice	92
18	FRYNAS	Sławomir	Lublin	89
19	GRONAU	Tomasz	Warszawa	84
20	KULA	Krzysztof	Gdańsk	78,5
21	MAKIEŁA	Kazimierz	Warszawa	78
22	ŚWIERCZYŃSKI	Hubert	Szczecin	76
23	ZACHARA	Maciej	Rzeszów	71
24	JAŚKIEWICZ	Krzysztof	Wrocław	65
25	PŁONKA	Krzysztof	Poznań	55,5
25	WOŚKO	Mirosław	Ropczyce	55,5
27	KUCHARSKI	Tadeusz	Katowice	55
28	MARCZAK	Wiktor	Warszawa	54,5
29	MAREK	Mirosław	Nowa Dęba	54
30	SOŁTYS	Maciej	Toruń	51

WYNIKI PUCHARU POLSKI 2012 roku kat. TS

31	FIJOR	Waldemar	Toruń	50
32	TRYKOZKO	Urszula	Warszawa	49
33	SZAJKO	Marcin	Otwocka	47
33	SZMYT	Barbara	Warszawa	47
35	NAZARUK	Daniel	Słupsk	42
36	SZYMAŃSKA	Zuzanna	Warszawa	42
37	GDULA	Jacek	Wrocław	40,5
37	HERMAN-IŻYCKI	Leszek	Warszawa	40,5
39	ANTOSIK	Małgorzata	Warszawa	37
40	OLSZEWSKA	Iweta	Toruń	36
41	ZASĘPA	Jan	Bystrzyca Kł.	35
42	RYBSKI	Andrzej	Ustrzyki Dln.	33
43	PIELA	Marek	Warszawa	32
44	MATUSIEWICZ	Anna	Warszawa	31,5
45	HARASYMOWICZ	Jan	Warszawa	31
45	KABUŁA	Jarosław	Gdańsk	31
45	ŁACH	Grzegorz	Ustrzyki Dln.	31
45	WRZAŁOWSKI	Marek	Skórcz	31
49	FANKIDEJSKI	Artrur	Osiek	30
50	WALCZYNA	Dariusz	Warszawa	29
51	POLONIUS	Krystyna	Katowice	28
52	DREWNIAK	Wiesław	Bolków	27
52	GROMEK	Edyta	Lublin	27
52	SIKORA	Rafał	Bytonia	27
52	WYSOCKI	Andrzej	Gliwice	27
56	DĄBROWSKI	Jan	Toruń	26
57	GOŁĘBIEWSKA	Aneta	Katowice	25
58	MORACZEWSKI	Krzysztof	Szczecin	24
59	KUCHARSKA	Stanisława	Katowice	23
59	SKADORWA	Tymon	Koszalin	23

Startowało 131 osób

WYNIKI PUCHARU POLSKI 2012 roku kat. TJ

1	GLINKA	Szymon	Ligota	115
2	GLINKA	Alicja	Ligota	114
3	BRZUCHALSKA	Patrycja	Szczecin	114
3	SOLENTA	Angelika	Bogatynia	114
5	ADAMCZYK	Patryk	Szczecin	96
6	ALEKSIEJUK	Jakub	Szczecin	87
7	KWIECIEŃ	Michał	Trzczańsko Zdr	81
8	SKOCZYŃSKI	Jakub	Pszczyna	78,5
9	STALKA	Adam	Częstochowa	69
10	URBAŃSKI	Kamil	Bytom	68,5
11	KUJAWA	Szymon	Szczecin	67,5
12	COK	Patryk	Częstochowa	64
13	ANDRZEJEWSKI	Michał	Szczecin	57
14	GRONWALD	Barbara	Szczecin	52,5
15	KABUŁA	Ziemowit	Gdańsk	52
16	WIDERA	Marek	Piekary Śl.	50
17	BURNAGIEL	Maciej	Rybnik	49,5
18	URBANIAK	Maciej	Częstochowa	48
19	KOWALSKI	Kamil	Toruń	47
19	ORŁOWSKA	Klaudia	Ustrzyki Dln.	47
21	MATEJCZYK	Dawid	Bytom	47
22	DOKURNO	Krzysztof	Toruń	30
23	FIREK	Filip	Czersk	27
23	WITKOWSKI	Wojciech	Czersk	27
24	SKOCZYŃSKI	Arkadiusz	Piasek	26
25	KOCHANOWSKI	Michał		25
25	MIKOŁAJCZYK	Wojciech		25
25	SZCZEŚNIAK	Mateusz	Wisznice	25
27	WARMBIER	Szymon	Stargard Sz.	24

Startowało 65 osób

**WYNIKI nieoficjalnego PUCHARU POLSKI
2012 roku kat. TM**

1	Skoczyński	Arkadiusz	Pszczyna	90
2	Skoczyński	Kacper	Pszczyna	50
3	Tymiański	Kosma	Gdańsk	47
3	Brejnak	Natalia	Gdańsk	45
5	Lisewska	Agnieszka	Gdańsk	45
6	Karczewski	Bartosz	Gdańsk	45
7	Nikiel	Maciej	Gdańsk	45
8	Kita	Mateusz	Gdańsk	37
9	Pankiewicz	Paweł	Gdańsk	37
10	Cern	Kamil	Gdańsk	37
11	Prusik	Maria	Gdańsk	36
12	Lach	Tomasz		30
13	Lach	Miłosz		30
14	Glinka	Szymon		30
15	Nieśpał	Jakub	Ustrzyki Dolne	30
16	Steciuk	Adam	Ustrzyki Dolne	30
17	Zblewska	Alicja	Gdańsk	29
18	Waszczuk	Bartosz	Gdańsk	28
19	Pieczka	Tymoteusz		27
19	Jabłoński	Kamil	Toruń	27
21	Kluska	Rafał	Toruń	27
22	Michna	Mateusz	Nowa Sarzyna	27
23	Piech	Ermina	Nowa Sarzyna	27
23	Sochacki	Dawid	Gdańsk	26
24	Betcher	Michał		25
25	Malinowski	Jarosław	Osie	25
25	Różyński	Marcin	Osie	25
25	Szymański	Łukasz		25

Startowało 163 osoby

**OCENA MISTRZOSTW POLSKI ORAZ PUCHARU
POLSKI ZA ROK 2012**

MATNIA	46 x2	O/ PTTK Ziemi Gliwickiej	Zbigniew Socha	0.891	230.51	205.4
DMP	91	O/ PTTK Sudety Zach. J. Góra	Adam Rodziewicz	0,890	213,31	189,8
PODKUREK	77	HKT TREP O/PTTK W-wa Praga Płd.	Andrzej Krochmal	0.870	217.33	189.1
WIOSNA	48	O/ PTTK Ziemi Lwóweckiej	Wojciech Król	0.792	220.06	174,3
AZYMUCIAK	74	O/ PTTK w Radzy- niu Podlaskim	Robert Mazurek	0.865	201.40	174.2
CHEMIK NOCNE MP	44	Polickie Centrum Turystyki	Mariusz Niedźwiecki	0.772	223.08	172.2
GOSK	60	Pomorska K Ino PTTK	Piotr Żywicki	0.833	202.64	168.8
BOROWIACKI MnO	43	LUKS „POL” Czersk	Wiesław Narloch	0.767	182.37	139.9



Na Matni

N

Regulamin	/ 10 /
AZYMUCIAK	8,80
MATNIA	8,67
PODKUREK	8,67
WIOSNA	8,27
CHEMIK	8,22
DMP	8,00
GOSK	8,00
BOR. MnO	7,80

Trasy	/ 100 /
CHEMIK	76,86
MATNIA	75,96
WIOSNA	73,97
DMP	73,11
GOSK	72,07
PODKUREK	69,13
BOR. MnO	62,07
AZYMUCIAK	61,90

K

Sędziowanie	/ 70 /
CHEMIK	58,44
MATNIA	55,78
WIOSNA	53,73
PODKUREK	52,47
GOSK	50,57
DMP	49,30
BOR. MnO	42,50
AZYMUCIAK	33,60

Program	/ 30 /
CHEMIK	23,44
WIOSNA	22,73
AZYMUCIAK	22,40
MATNIA	21,78
PODKUREK	21,47
DMP	21,00
GOSK	19,29
BOR. MnO	18,10

Oprawa	/ 30 /
AZYMUCIAK	25,00
PODKUREK	22,53
MATNIA	21,44
WIOSNA	20,36
CHEMIK	20,22
DMP	18,90
GOSK	16,36
BOR. MnO	15,00

Świadczenia	/ 30 /
AZYMUCIAK	23,70
MATNIA	23,44
DMP	20,60
PODKUREK	20,20
CHEMIK	19,22
WIOSNA	18,73
GOSK	17,14
BOR. MnO	16,80

Protokół	/ 20 /
AZYMUCIAK	18,50
PODKUREK	16,33
DMP	15,60
WIOSNA	15,45
MATNIA	15,11
BOR. MnO	14,70
GOSK	13,43
CHEMIK	8,89

Odczucia	/ 10 /
MATNIA	8,33
CHEMIK	7,78
WIOSNA	6,82
DMP	6,80
PODKUREK	6,53
GOSK	5,79
AZYMUCIAK	5,50
BOR. MnO	5,40

Trasy+Sędz+Pr	/ 200 /
CHEMIK	158,74
MATNIA	153,52
WIOSNA	150,43
DMP	143,11
PODKUREK	143,07
GOSK	141,93
BOR. MnO	122,67
AZYMUCIAK	117,90

gdzie: N - łączna liczba uczestników w kategorii TS i TJ a dla DMP; TS, TJ, TM

K- współczynnik uczestnictwa

K = 1-10/N

Centralne szkolenie Przewodników Imprez na Orientację

Warszawa Radość 23 – 25 listopada 2012 r.

Szkolenia przewodników imprez na Orientację mają swoją tradycję organizowania naprzemiennie na północy i południu Polski. W tym roku kurs odbył się w Warszawie Radości co jest bardzo umowną północą. Stało się tak na skutek zgłoszenia tej imprezy przez środowisko warszawskie a Komisja Imprez na Orientację spojrziała na to przychylnym okiem czyli przegłosowała miejsce szkolenia wpisując je do kalendarza imprez na orientację na rok 2012. Bazą szkolenia był Ośrodek Szkoleniowy Wyższego Seminarium Baptistycznego co jest też zupełną nowością jeśli chodzi o miejsce szkolenia. Przepięknie położone obiekty w środku lasu czyli rzecz można „prawdziwa radość” z pobytu w takim otoczeniu. Uczestnicy mieli wygodne pokoje, które jednak długo nie używane były łagodnie mówiąc nie dogrzane. Miejscem zajęć była sala kominkowa, w której kierownik organizacyjny szkolenia Tomek Dombi (PInO 645) od razu napalił a uczestnicy mieli do dyspozycji wygodne kanapy. Otwarcie kursu nastąpiło o godzinie 18.00 choć nie wszyscy zdążyli dotrzeć punktualnie na ten piątkowy wieczór. Po kolacji zajęcia zaczęły się na dobre. Kadre wykładową a zarazem Komisję Egzaminacyjną stanowili w tym roku:

Waldemar Fijor (Toruń) – budowa tras, Zbigniew Tarnowski (Częstochowa) – regulaminy, Tamas (Tomek) Dombi (Warszawa) - organizacja imprez i Barbara Szmyt (Warszawa) – sędziowanie. Należy dodać, iż skład Komisji Egzaminacyjnej jest co roku zatwierdzany przez Komisję Imprez na Orientację ZG PTTK i jest on zmienny, w ten sposób coraz to nowe kadry szkolą swoich następców ! Podczas szkolenia uczestnicy mieli obowiązek przedstawić dokumentację niezbędną do udziału w kursie. Niestety kursanci nie mieli szkolenia ogólnego (2 osoby), odpowiedniego stopnia odznaki InO (9 osób !), wykazu odpowiedniej ilości zorganizowanych imprez (4 osoby). Dwie osoby nie posiadały ważnej legitymacji PTTK (jedna z przyczyn losowych – kradzież a druga miała jeszcze stary książeczkowy wzór tegoż dokumentu !). Dwie osoby nie spełniały podstawowego kryterium jakim jest wiek uczestnika.

Wszystkie wymagania spełniło jedynie 5 osób i te osoby mogły uzyskać uprawnienia podczas szkolenia. Pozostali uczestnicy już na początku byli świadomi faktu, iż nie spełnienie wymagań skutkuje otrzymaniem tzw. „żółtych papierów” czyli koniecznością nadrobienia zaległości lub spełnienia kryterium wieku !

Piątkowe zajęcia teoretyczne zakończyły się przed północą a uczestnicy mogli jeszcze wymieniać uwagi dotyczące poszczególnych zagadnień. Dokończenie zajęć teoretycznych nastąpiło w sobotę przed południem. Po obiedzie a właściwie tuż przed zmrokiem uczestnicy przemieścili się pieszo lub samochodami na start lokalnej imprezy na orientację. Jej drugi etap był częścią praktyczną szkolenia. Należy dodać, iż po raz pierwszy szkolenie praktyczne odbyło się wieczorową porą po zmroku. Po powrocie z części praktycznej omówiono etap, na kartach startowych potrenowano sędziowanie a część uczestników nawet zaimprovizowała imprezę na orientację w sali kominkowej gdzie odbywały się zajęcia. Lampiony zrobiono z kawałków papieru toaletowego ! Co znaczy fantazja młodych ludzi.

Jeszcze przed wschodem Słońca wstała kadra prowadząca kurs. Należało tak ustawić stanowiska do egzaminu by kursanci nie mieli możliwości ściągania. Po wczesnym śniadaniu uczestnicy zajęli stanowiska, otrzymali cztery testy do rozwiązania w ciągu godziny i piętnastu minut. Po zakończeniu części pisemnej każda osoba przychodziła do prowadzących egzamin ustny w wyznaczonym przez kierownika szkolenia czasie. Sesja egzaminacyjna zakończyła się tuż przed południem. W jej trakcie osobom, które zaliczyły wszystkie części egzaminu wręczano uprawnienia przodownicze lub tzw. „żółte papiery”, na których uczestnik musi uzyskać potwierdzenie zaliczenia nie zdanych egzaminów bądź spełnienia wymogów formalnych. W części dotyczącej budowy tras uczestnicy musieli przedstawić mapy z imprez, które już przeprowadzili. Wielu z nich zaprezentowało je na laptopach co jest znakiem czasu. W szkoleniu brało udział **16** osób. Jedna osoba zrezygnowała z udziału w sesji egzaminacyjnej. Wszystkie egzaminy zdało 9 uczestników. Uprawnienia uzyskało pięcioro z nich. Pozostała czwórka nie posiadała szkolenia ogólnego, odpowiedniego stopnia odznaki lub odpowiedniego wieku.

Podczas końcowego egzaminu Kolega Tomek Dombi przeprowadził „Ankiętę Ewaluacyjną”, która zobrazowała poziom kursu, korzyści jakie odnieśli uczestnicy oraz ogólne wrażenia kursantów.

W odczuciu uczestników a również kadry prowadzącej było to sprawnie zorganizowane i przeprowadzone szkolenie. Należy żałować, iż tak mało osób otrzymało podczas niego uprawnienia przodownicze.

Następne szkolenie odbędzie się w dniach 15 –17 listopada w Siedlcu koło Janowa niedaleko od Częstochowy a bazą będzie schronisko PTSM.

Uprawnienia Przodownika Imprez na Orientację uzyskali:

Michał Kochanowski	Zgorzelec	nr leg. 682
Wojciech Mikołajczyk	Zgorzelec	nr leg. 683
Mateusz Michna	Nowa Sarzyna	nr leg. 684 młodzieżowy
Marcin Szajko	Otwock	nr leg. 685
Marcin Matuszewski	Radzyń Podlaski	nr leg. 696 młodzieżowy

Zbigniew Tarnowski

Konkurs na najlepszego budowniczego etapu imprezy ogólnopolskiej w roku 2012 w kat. TS

Budowniczy etapu imię i nazwisko	Nazwa imprezy	Data	Etap nr / nazwa	N		Suma
				/16/	/110/	
Marcin Hoffmann	CHEMIK 2012	17/18.02.	1/ Spirala	9		90,55
Adam Pawłowicz	WIOSNA 2012	21.04.	2/ EuroPass	11		85,36
Tadeusz Kucharski, Krzysztof Polonius	MATNIA 2012	9/10.06.	5/ Śladem latających sierściuchów	9		84,00
Bartłomiej Mazan	CHEMIK 2012	18/19.02.	3/ Ślimak last minute, czyli ja pierWdole	9		83,67
Piotr Glinka	MATNIA 2012	8.06.	3/ ... i ciążył łańcuch	9		82,89
L. Herman-Iżycki, Bartosz Niezgódka	PODKUREK	27.10.	1/ Przygody trutnia w ulu	15		82,47
Michał Sadowski	GOSK 2012	10.03.	1/ Przez wstęgę kołami	14		82,35
Ryszard Sikora	MATNIA 2012	9.06.	4/ Trzy górk	9		82,33

Maciej Pawłowicz	WIOSNA 2012	21.04.	1/ Niemiecka liga vs Czeska telewizja	11	82,09
Piotr Glinka	MATNIA 2012	8.06.	2/ Wiatraczek	9	82,00
Tadeusz Kucharski, Krystyna Polonius	MATNIA 2012	7/8.06.	1/ Mapa z hasioka	9	81,67
Hubert Świerczyński	CHEMIK 2012	17/18.02.	2/ Kwadratowe Pierścienie	9	80,89
Bartłomiej Wąsowski	DMP 2012	15.09.	2/ Przekrój łamany	10	80,60
Adam Pawłowicz	DMP 2012	14/15.09.	1/ Czarny wrzesień	10	79,30
Marta Bielinowicz	CHEMIK 2012	18/19.02.	4/ Equalizer	9	79,00
Dobromir Kabuła Ziemowit Kabuła	GOSK 2012	10.03.	2/ Nielot	14	78,64
Marek Wąsowski	DMP 2012	15.09.	3/ Odpowiednie dopasowanie	10	76,20
Tadeusz Sławiński	WIOSNA 2012	21/22.04.	3/ Dwie Górki na G	11	76,00
Stanisław Malinowski	GOSK 2012	10/11.03.	3/ Meta była o dwa kroki stąd...	14	75,93
Barbara Szmyt, Dariusz Walczyna	AZYMUCIAK	17.11.	1/ Octopus vulgaris	10	75,70
Barbara Szmyt, Dariusz Walczyna	AZYMUCIAK	17.11.	2/ Daltoidalność cieczy Tomonagi - Luttingera	10	74,90
Piotr Janowski	PODKUREK	27/28.10.	3/ Dół to będzie ostatni	15	74,13
Wojciech Bieliński	GOSK 2012	10/11.03.	4/ Impresje bałwankowe	14	73,14
Bartłomiej Gromowski	BOROWIACKI	25.05.	2/ Blues Brothers	10	73,10
Radosław Literski, Wiesław Narloch	BOROWIACKI	25.05.	1/ We're on the mission from God	10	70,00
Piotr Janowski	PODKUREK	27.10.	2/ PentomInO	15	67,73
Szymon Belka, Michał Szopiński	BOROWIACKI	25/26.05.	3/ Nocny	10	59,60
Robert Mazurek	AZYMUCIAK	17/18.11.	3/ Tangram	10	53,70

Poniżej zamieszczamy krótką trylogię o okresach błędów i wypaczeń w marszach na orientację pod egidą PTTK . Składa się ona z mojego artykułu sprzed 19 lat , krótkiej erraty oraz wyphywających m.in. z tych refleksji zaleceń KInO ZG PTTK odnośnie budowy tras na imprezach PP

KK

REPRINT z numeru nr 12 luty 1994

Krzysztof Kula

SPIRALA ABSURDU

Kiedyś dawno temu, gdy większość dzisiejszych orientalistów nie schylając się chodziła pod stołem, było źle. Mapy zdobyte z narażeniem swej wolności odbijane były na jakiś dziwnych maszyniach, dając w efekcie jakieś fioletowe lub różowe płachty papieru z treścią niewiele różniącą się od ich tła. Odczytanie z nich czegokolwiek było już nie lada sztuką, zaś trafienie na to miejsce i zgarnięcie punktu graniczyło niemal z cudem. Nic dziwnego, że mało kto zaprzętał sobie wówczas głowę dodatkowymi utrudnieniami skoro i tak stawka zawodników była rozrzucona. Ich umiejętności rosły jednak szybciej niż budowniczych tras, skoro z biegiem czasu dodatkowym utrudnieniem stawał się przykładowo ... brak punktu w terenie. Pomysłowi zawodnicy wieszali wówczas kartkę z napisem „ tu byli X i Y” . Na ten przykład taki Kula z Damerem dopisywali się na tą kartkę, będąc szczęśliwi, że ich trud nie poszedł na marne (nie było wówczas BPK-ów) i sędzia sprawiedliwy doceni po zawodach ich wysiłek . Sędzia miał jednak zwykle inne sprawy na głowie niż docenianie wysiłku kilku frajerów, którzy stracili pół godziny na szukanie punktu, którego on albo nie zdążył ustawić albo po prostu z pośpiechu ustawił w niewłaściwym miejscu. No ale było , minęło.

Potem, gdy mapy były już troszkę bardziej czytelne a zawodnicy dość pewnie poruszali się w terenie, zaczęto gnębić ich zadaniami kreślarskimi. Oczywiście nie było to kreślenie jednego punktu z azymutu i odległości a całe wymyślne zadania, przy których Pitagoras jedynie rozłożyłby bezradnie ręce. Prymitywną sztuczką było kreślenie punktów o dwóch rozwiązaniach. Z czasem posunięto się do zadań, na podstawie których punkty kontrolne mogły znajdować się w 20 różnych dołach oddalonych od siebie o kilometry. Jednak punkty stały jedynie w tych, które budowniczy uznał za szczególne godne zaufania. Co to oznaczało nie wiedział nikt. Oczywiście przy określeniu limitu czasu nikt nie uwzględniał czasu niezbędnego do sprawdzenia

wszystkich dołów. Przecież wystarczyło pójść tylko do tych, w których stały lampiony. To proste. Prostą ale jakże perfidną metodą znęcania się nad uczestnikami imprez na orientację było wykreślenie lokalizacji PK z dwóch azymutów

Różniących się od siebie jedynie o kilka stopni. Czytelniku, jeżeli jesteś młody stażem, to wykreśl sobie na byle jakiej mapie z punktów oddalonych od siebie o np. 300 m azymuty 90° i 94° , po czym na innej odbitce daj zrobić to samo swemu koledze lub koleżance. Jeżeli pracowaliście na biurku przy dobrym oświetleniu i ostrym, twardym ołówku, z kątomierzem o średnicy 20 cm, to różnice wynieść mogą kilka milimetrów. Jeżeli jednak wykonaliście te kreślenia w innych warunkach... I uwaga !!! Bądź pewny, że na zawodach w tamtym rejonie czekałoby na Ciebie wiele punktów kontrolnych oddalonych od siebie o 10, 15 m. Jeżeli podbiłbyś nie ten co trzeba, a chyba nie masz już złudzeń, że tak właśnie by się stało, w nagrodę za podjęty wysiłek miałbyś gwarantowane -120 punktów karnych. Jak widzisz, nigdy nie było lekko.

Mylisz się jednak, jeśli sądzisz, że z czasem szło ku normalności. Nie! Spirala absurdu nakręcała się dalej sama. Doszło do tego, że zadania były tak skomplikowane, jak m.in. u autora tego artykułu, że w las ludzie wychodzili dopiero po 1.5 godzinnych kreśleniach, po czym niczym charty biegali po nim szukając z takim trudem wykreślonych punktów. A musieli się spieszyć.... Oczywiście to i tak betka w porównaniu do „wyczynu” niedopisania na mapie kilku niezbędnych danych, przez co zadania potrafiły mieć nieskończenie wiele rozwiązań, co w przełożeniu „na nasze” oznaczało, że nie miały żadnego, przynajmniej żadnego sensownego. Przyznacie, że nie było to śmieszne. Zabierało to czas a czas moi kochani był kiedyś bardzo cenny, o wiele cenniejszy niż obecnie. Spóźniłeś się na metę po takim godzinnym kreślunku o nędną minutę a tam pan sędzia cedził już przez zęby, „temu panu, to my już podziękujemy” po czym i karta sygnowana była złowieszczym dopiskiem „NKL”. A bywało, że miało to miejsce na piątym etapie. Co to były a stresy! Gilotyna czasowa potrafiła zdziesiątkować stawkę niczym niegdyś dżuma. Pewnego razu zrobiłem trzyetapową imprezę o Puchar Prezesa ZW PTTK. Wystartowało całkiem sporo drużyn ale na koniec jednej drużynie brakowało tylko jednej minuty więcej spóźnienia a nie byłoby komu wręczyć tego pucharu. Z czasem jednak uznano, że powinno się ograniczyć kreślenia, przy których zawsze było więcej protestów niż drużyn. Ich miejsce zajęły „składanki” z zagraniczną ‘puzzle’. Niby fajna sprawa ale efekt okazał się piorunujący. Tak jak dawniej wystarczyło wykreślić położenie ze 20 PK, to teraz poza tymi punktami trzeba było przerysować na kalkę niemal całą mapę. Zasadą był bowiem zakaz cięcia mapy- tak, aby na wszelki wypadek nie ułatwiać zbytnio

życia startującym. Kreślisz tak sobie przy starcie, bo nie wiesz dokąd iść, deszczyk popaduje, na starcie mieszczącym się na peronie tłum starający się skorzystać ze światła kolejowych latarni, aby oszczędzić latarki a tu jak nie przejedzie pociąg na pełnym gazie, wszystkie kartki w powietrze, że swojej przez 10 minut szukałem ☺

To były czasy...

W pewnym okresie zaczęto też zawęzać pole przejścia trasy, pojawiały się różne „wstążki”. Te były permanentnie zakładane, podwijane, a na każdym zagięciu czyhać mógł punkt. Oczywiście zrazu podwójny potem nieśmiało poczwórny ale bywało, że i ośmiokrotny. Ot takie jedno małe zagięcie wstążki o szerokości półtora centymetra. Z czasem, gdy i to przestało być trudne, budowniczy zaczęli uszczuplać mapę ze szczegółów, które w końcu są ich immanentną cechą. To najbardziej kuriozalna innowacja, stanowiąca kamień milowy na drodze przekształcania imprez na orientację w imprezy na dezorientację. Prymitywna rzecz to drogówka, także warstwicówka (o ile teren jest jako tako urzeźbiony) szczególnie upodobana przez organizatorów w nocy, gdy rzeźba jest niewidoczna. Bardziej wyrafinowana forma znęcania się nad zawodnikami to same granice kultur, szczególnie w nocy lub gdy są rozmyte, cieki wodne szczególnie w porze suchej, z których z 90 % obowiązkowo jest nieunacześnionych, ba – nawet same elementy punktowe.

Silną reprezentację w turystycznej orientacji zajęły tzw. „Szwajcarki”. Ser szwajcarski ma, jak wiadomo, duże dziury ale po embargu nałożonym na nasz kraj [po stanie wojennym od 1981 roku – przyp. autora] te systematycznie malały. Nie dość tego, że trzeba było sobie wybierać wariant spośród szeregu bardzo do siebie podobnych kółek. Szaleństwo trwało. Ponieważ fragmenty bywały zbyt mało do siebie podobne, wprowadzono przedział kątowy dla zaznaczenia kierunku północy na mapie. Stawaliśmy się bliscy doskonałości. Wydawało się, że nie można już było nic lepszego wymyśleć. Nieograniczona jest jednak ludzka inwencja. Oto w okrajaniu mapy doszliśmy do ... zupełnie czystej kartki. Sic! Nie pękaj - powiecie- przecież trafimy starym sposobem: azymut-odległość a potem, co się „zaświeci”, to lej. Zaiste byłoby to banalne, dlatego na tej kartce papieru zaznacza się tylko czarne kropki zaś punktów nie umieszcza się w terenie i od razu jest dużo ciekawiej. Przy pierwszym takim „punkcie” korci, aby wpisać BPK, przy drugim psycha zaczyna ci już szwankować, przy trzecim ... No ale kto dobry i odporny psychicznie wpisze BPK, chyba że w wyniku opóźnienia startu i późnej minuty startowej błąka się po lesie w absolutnych ciemnościach – no ale to spotkało tylko wybranych jak m.in. mnie. No ale czasem zdarza się, że mapa jest wprawdzie pusta ale jakiś tam punkt stoi, często nawet więcej ale w czym problem –powtórzycie – azymut, odległość i wybieramy właściwy. Otóż nie drodzy koledzy i jeszcze

droższe koleżanki, gdyż czysta mapa może być lustrzanką i na to byście pewnie nie wpadli. Przenieśmy się zatem na taką imprezę. Podbiliśmy właśnie chytrze ukryty PK. Niestety naprowadziliśmy przy tej okazji na niego inne zespoły. Trudno, teraz idziemy na PK 8 . Mówię, że ten na pewno będzie lustrem. Taksuję go i podtrzymuję swoją tezę. Karol nie jest przekonany. Za krótko startuje i nie wierzy jeszcze w teorię spirali absurdu. Idziemy zatem na wariant „normalny”. Jest i lampion. Odległość, z grubsza rzecz jasna, się zgadza ale wracamy do punktu wyjścia a ja upieram się przy mej pierwotnej wersji . Natrafiamy na dodatkowy problem, bo jak zmierzyć odległość od poprzedniego PK, stojącego na ... półwyspie. Przydałby się św. Piotr chodzący po wodzie. Z jego braku udajemy się na wariant „normalny”. Spotykamy tu już liczne towarzystwo: sam kwiat polskiej orientacji. Są zdeorientowani i chyba podobnie jak ja zde gustowani. Gdyby nie ta sama bezradność w ich oczach i to, że trzeba było dodatkowo podbić najbliższe punkty złamałbym kredkę jako polisę ubezpieczeniową na ewentualny wariant powrotny, na który naprawdę nie miałem ochoty. Pójdiesz, zobaczysz i wrócisz ? Łatwo napisać, trudniej zrobić - były to jednak setki metrów . Nie podpisywałem żadnych deklaracji [akcja zainicjowana przez Waldka Fijora, w celu zaprzestania łamania kredek jako czynu mocno niemoralnego a przy ich użyciu i nieuczciwego] wiedząc że to nie jest droga do rozstrzygnięcia zawodów ale tu , w tym miejscu, byłaby obroną przed daniem się zrobić w durnia. Przepraszam, że chociaż brzmi to nieliteracko, to nie napiszę „przed zrobieniem się w durnia”, gdyż ja się nie zrobiłem tylko zostałem w tego durnia zrobiony. Przypomina to dywagacje faceta, który na stwierdzenie sąsiada, że ten ma go w d...” napisać chciał donos do odpowiednich urzędów. Zastanawiał się, jak go nazwać: czy miał to być donos w sprawie „mienia” czy też „mania” . Wyszedł jednak od formy bezokolicznikowej , wybierając trzeci wariant i zatytułował swe pismo „, Donos w sprawie miecia w d...”

Okazuje się, że w pewnych okolicznościach nawet pusta mapa może być błogosławieństwem, bowiem na kolejnej imprezie trzeba było wybierać spośród zaznaczonych ale za to identycznych kawałków mapy. Tak naprawdę to nie były one tak całkiem identyczne, ale odślaniały mikro różnice jedynie przed czujnym okiem dociekliwego uczestnika .Jednak kompendium imprez na dezorientację stanowi dla mnie od całkiem niedawna marsz z mapą ... fałszywą, na której jedynie część szczegółów, i to niewiadomo jakich, oddawała właściwie cechy terenu. A przecież to tylko kropla z czary goryczy, którą przy okazji spijania miodu z przepięknych marszów na orientację przyszło nam zakosztować . Fałszywe starty, fałszywe mety, puszczenie ludzi na trasę z inną mapą (sic !) niż była przygotowana, meta , której nie dało się wyznaczyć z dostępnych danych – to nie są aberracje autora tego artykułu.

Wielu ludzi potrafić nazwać po kolei imprezy, z których pochodzą przytoczone przykłady. Ale nie o to tutaj chodzi. Poruszymy się po spirali absurdu. Dokąd zaprowadzi nas ta droga i czy ja ktoś przerwie ? Obawiam się, że dla części uczestników wspomnianych imprez był to rozbrat z marszami na orientację, przynajmniej w takim wydaniu. Oby nie na zawsze.

ERRATA - CIĄG DALSZY – czyli 19 lat później.

No właśnie , czy były to prorocze słowa ? Sporo ludzi odeszło, nie zawsze wiadomo dlaczego. Czy to z powodów towarzyskich, przez nie zawsze zdrową atmosferę, jaką rodzi taka rywalizacja na trasach, czy to z powodów czysto technicznych tj. zniechęcenia wywołanego ultra skopanymi etapami. Najczęściej chyba jednak z przyczyn , nazwijmy je, osobistych. Starajmy się jednak, aby takich osób, które rezygnują z uczestnictwa w naszych imprezach było j a k n a j m n i e j

Ścieżka orientalisty usłana jest takimi kwiatkami, o których wspominałem przed laty. Trzeba przyznać, że ja już się trochę uodporniłem na wiele z tych innowacji ale śmiałych rozwiązań nie brak i teraz.

Niektórzy budowniczy chcąc wskoczyć do Panteonu imprez na dezorientację i od razu idą na skróty sięgając na ten przykład po nazwę tego najwyższego i myślą, że sprawę ot tak załatwią. Z pełnym jednak szacunkiem chyba udał się im ten fortel – chociaż trzeba uczciwie przyznać, że nie tylko dzięki tej nazwie króla gór. A to wcale nie jest takie proste, konkurencja bowiem też nie zasypuje gruszek w popiele.

Wspominałem już o puzzlach . To rzeczywiście stary numer organizatorów InO. Normalne puzzle przylegają do siebie całym bokiem, mają specyficzne wyzłobienia i nade wszystko spasowaną ze sobą treść , no i układa się je tylko jedną powierzchnią. To też dawniej budowniczy ciął mapę nożyczkami , rozrzucał je po podkładzie, kserował i mapa była gotowa. Czasem obwarował ją zakazem cięcia. I to wszystko. Teraz czytelniku drogi sam wiesz, że tak łatwo nie może być i też nie jest. Bądź pewien, że spotkasz się z co najmniej dwoma fragmentami, których nie da się ułożyć z resztą. A to w Ocadzie ręka drgnęła albo jakaś poziomiczka się przesunęła a inna wypadła. Pomyślisz, dorysujesz w wyobraźni i lecisz sprawdzić w terenie ale nie zawsze tak się da. Gdy zrezygnowany wracasz na metę, budowniczy wytłumaczy ci, że one składają się w tym oto ... białym narożniku ☺ Albo: wprawdzie noc ciemna ale tylko 7 (słownie siedem) puzzelków . Ułożyć i hajda w las. Jest jednak pewne „ale” i to niestety nie jedyne. Elementy mogą być lustrami, niemal

wyłącznie stykają się białymi polami a zaznaczone drobinki niepełnej mapy wokół PK mogą się i tak wokół nich obracać. Na twoje pocieszenie budowniczy ukazał kształt finalny planszy, co pozwoliło zredukować liczbę możliwych kombinacji do ... 144 , jak dla mnie o 143 za dużo.

I jeszcze jeden kwiatek z naszej łączki. Fragmenty mapy odwzorowane są w nieznannej skali. Oczywiście zamieniają się miejscami a tym samym pływają po planie mapy niemal jak chcą. Aby dodatkowo zaciemnić obraz zawierają niepełną mapę. Jakby tego było mało, nawet w określonej kategorii formacji nie zawierają wszystkich elementów (np. doły są 3 a na mapie tylko 2) No i patrzysz na jeden fragment przedstawiający drogi, dróżki, ścieżki (?) , ma na skrzyżowaniu być punkt. Skali nie znasz , teren duży, ścieżek od cholery i ciut , ciut a na tym fragmencie jakies mogły zostać nie uwzględnione. I co tu zrobić ? Szukać i zgrzytać zębami. Oczywiście ma to z orientacją niewiele wspólnego stąd wydaje mi się proponowane przeze mnie określenie „imprezy na dezorientację” jest bardziej adekwatne.

Aby zapobiec takim trendom środowisko nasze szuka nowych rozwiązań.

Udało się przyjąć za zasadę umieszczanie startu i mety w planie mapy. Meta ma być usytuowana w miejscu łatwo identyfikowalnym np. na skrzyżowaniu dróg. Realizacje tego postulatu ułatwia chęć zaparkowania samochodu organizatora i to trzeba przyznać działa i ułatwia powrót na metę wszystkim zakreślonym. Oczywiście jeżeli koncepcja trasy bazuje na skakaniu z kwiatka na kwiatek a wątek się urwie, to bez zaznaczonej drogi ewakuacji meta i tak pozostanie wyspą nieodkrytą. NA Zlocie Przodowników InO w Lublinie rozpoczęta została dyskusja n/t modyfikacji kategorii startowych tak, aby uczestnicy , którzy preferują trasy z mapami bardziej czytelnymi mogli z zadowoleniem również brać udział w imprezach pucharowych. Sprawa ta , póki co nie została dokończona, decyzje nie zostały jeszcze podjęte jednak w trakcie tej dyskusji zrodziła się koncepcja uwzględniania zasady o ustanowieniu pewnej minimalnej liczby punktów znajdujących się w planie mapy, tak aby nie rozumiejąc zastosowanych niekiedy bardzo zawiłych przekształceń mapy można było przejść swoją metodą azymut – odległość znaczącą część trasy , no i oczywiście trafić z kartą na metę.

Teraz aż prosi się samo, aby powrócić do pierwotnych zapisów o braku punktu za 60 i 90 punktów karnych. To zróżnicowanie zanikło i obecnie praktycznie odnosi się jedynie do punktów z LOP . Punktów na „białej” mapie nie powinno w ogóle być, co jest konsekwencją definicji PK , a teraz aż się prosi o to, aby uwzględnić, że odnalezienie punktów w planie mapy ze zmapowanym otoczeniem tego punktu (choćby tylko fragmentarycznym) jest jednak prostsze niż odnalezienie punktu typu „ Flying Dutch” co może, i często jest, konsekwencją trudności w precyzyjnym usytuowaniu tego punktu w planie mapy.

Tak oto dochodzimy do trzeciej części tej trylogii **EPILOG**

Zalecenie Nr 1/2013 Komisji Imprez na Orientację Zarządu Głównego PTTK w Warszawie	1/2013 z dnia 19.01.2013
w przedmiocie liczby punktów kontrolnych, które powinny znaleźć się planie mapy imprezy na orientację.	
Start, co najmniej 30% PK na trasach TS i TZ, lub co najmniej 50 % PK na trasach TJ i TU, lub co najmniej 75% PK na trasie TM, lub co najmniej 90% PK na trasach TD i TP oraz meta, powinny znajdować się w planie mapy.	

Komisja Imprez na Orientację na posiedzeniu dniu 19 stycznia 2013 r. wypracowała stanowisko w sprawie minimalnej liczby punktów kontrolnych na trasie na orientację , które powinny znajdować się w planie mapy razem ze startem i metą . Zalecenie dotyczy wszystkich tras o różnym stopniu trudności nie wyłączając imprez najwyższej rangi w tym Mistrzostw Polski i Pucharu Polski.

Zalecenie powinno pozwolić uczestnikom , którzy dopiero zaczynają swoją przygodę z ino , na samodzielne pokonanie przynajmniej części trasy pomiędzy startem i metą a w miarę nabywania doświadczenia na stopniowe samodzielne pokonywanie coraz większych fragmentów pozostałych części trasy.

Zaproponowane wartości procentowe punktów , które powinny znajdować się w planie mapy, powinny również stanowić wyraźny punkt odniesienia dla budowniczych tras z mniejszym doświadczeniem zabezpieczając jednocześnie uczestników przed ponad miarę zagmatwanymi koncepcjami mapy.

Warto również wyraźnie podkreślić, że przedstawione rozwiązanie Komisja wprowadza w formie zalecenia mając świadomość , że są koncepcje map , które mogą nie spełniać powyższych warunków , chociaż zastosowane przekształcenie mapy jest jednorodne i jednoznaczne.

Sprawozdanie z działalności zespołu ds. przodowniczych KInO ZG PTTK za rok 2012

Marsze na orientację są trudną dyscypliną turystyki kwalifikowanej.

Wymaga ona sporych umiejętności oraz sprzętu. Jednakże podstawą jej rozwoju jest dobrze wykształcona kadra. Składają się na nią: Przodownicy Imprez na Orientację, Młodzieżowi Przodownicy Imprez na Orientację oraz Organizatorzy Imprez na Orientację.

Kadra przodownicza systematycznie powiększa się o nowych przodowników. Niestety wielu młodych ludzi po skończeniu szkoły ponadgimnazjalnej zaprzestaje jakiegokolwiek działalności. Spowodowane jest to zazwyczaj studiami. Chociaż ostatnio trzeba odnotować spore zainteresowanie u studentów! Przodownikami zostają najczęściej młodzi ludzie, posiadający niekiedy mały staż w organizacji i startach w imprezach na orientację. Rzadko pojawiają się jednak osoby starsze. Obecnie osoby organizujące imprezy muszą obowiązkowo posiadać prawnienia, stąd też chęć do ich posiadania.

Spis „Kadra Przodowników Imprez na Orientację” obejmuje 686 wpisów.

(stan na 07.11.2012 r.) **Uprawnienia ważne do końca 2013 roku posiadają 203 osoby w tym 41 Honorowych PInO.** Wielu doświadczonych Przodowników niestety nie odnowiło swoich uprawnień. Niektórzy przodownicy nie uaktualnili swoich danych osobowych. Dotyczy to również Honorowych Przodowników Imprez na Orientację, którzy mimo, iż nie składają Ankiety – Sprawozdań, powinni na tym dokumencie podać swoje aktualne dane osobowe. Jest to pewnego rodzaju łączność z nimi.

Wśród kadry przodowniczej kobiety stanowią zaledwie kilkanaście procent. Marsze na orientację są trudną dyscypliną turystyki kwalifikowanej stąd być może zainteresowanie kobiet jest niższe.

W roku 2012 uprawnienia otrzymali:

Angelika Solenta	Bogatynia	680
Łukasz Niewęglowski	Radzyń Podlaski	681
Michał Kochanowski	Zgorzelec	682
Wojciech Mikołajczyk	Zgorzelec	683
Tadeusz Michna	Nowa Sarzyna	684 młodzieżowy
Marcin Szajko	Otwock	685
Marcin Matuszewski	Radzyń Podlaski	686 młodzieżowy
Mirosław Wośko	Ropczyce	687

W sumie od lutego do grudnia 2012 roku uprawnienia uzyskało 8 osób.

Podczas wielu imprez regionalnych, niekiedy i ogólnopolskich, zdarzają się przypadki używania tytułu Przodownika Imprez na Orientację przez osoby nie posiadające ważnych uprawnień. Każdy taki przypadek powinien być wyraźnie określony. Osobie, która jednak jest aktywna, należy wręczyć Ankiety – Sprawozdanie i zaproponować przedłużenie uprawnień. Tłumaczenie brakiem czasu lub nie posiadaniem 2 zdjęć nie mają racji bytu.

Poniżej przedstawiono zestawienie kadry przodowniczej wg województw.

Kadra Przodowników Imprez na Orientację wg województw (stan na 7 grudnia 2012 r.)

lp.	województwo	ilość kadry
1	dolnośląskie	34
2	śląskie	30
3	kujawsko – pomorskie	27
4	mazowieckie	26
5	pomorskie	23
6	podkarpackie	20
7	zachodniopomorskie	19
8	lubelskie	10
9	łódzkie	5
10	lubuskie	4
11	małopolskie	2
11	wielkopolskie	2
13	podlaskie	1
13	świętokrzyskie	1
15	opolskie	0
15	warmińsko – mazurskie	0

Analiza zestawienia wg wieku i aktywności.

Mieszanka rutyny i młodości to *woj. dolnośląskie*: wybitni organizatorzy, świetni budowniczości i wielu młodych z Lubania, Lwówka, Jeleniej Góry, Strzelina.

W *woj. śląskim* kadra reprezentuje wiele środowisk: śląskie - Gliwice, Katowice, Rybnik, Pszczyna; zagłębiowskie - Dąbrowa Górnicza i małopolskie - Częstochowa. Jest to mieszanka doświadczonych przodowników i młodzieży.

W *woj. kujawsko-pomorskim* najsilniejszą ekipę stanowią przodownicy z Torunia i Grudziądza. Są to doświadczeni przodownicy, którzy wychowali młodzież. pozostali to osoby z Grudziądza oraz kilku mniejszych środowisk.

W *woj. pomorskim* dominuje młodzież działająca pod kierunkiem wielu doświadczonych przodowników. Zdecydowana większość to gdańszczanie. Część młodych przodowników nie przedłużyła jednak uprawnień. W *woj. mazowieckim* ino organizują starsi Koledzy z Warszawy i okolic oraz dwa środowiska Radom i Siedlce. Doszło ostatnio kilkoro młodych przodowników ze środowisk studenckich. Taka mieszanina rutyny i młodości daje niezłe efekty w postaci bardzo bogatego kalendarza imprez. W *zachodniopomorskim* to młodzi szczecinianie oraz kilka osób z Koszalina i Stargardu Szczecińskiego. Jest to bardzo efektywna kadra działaczy. Kadra w *woj. podkarpackim* to przykład największej dynamiki. Podczas ostatnich kursów wielu młodych, niekiedy bardzo młodych Kolegów, uzyskało uprawnienia. Pochodzą oni z Nowej Sarzyny i Kolbuszowej. Są tam również doświadczeni organizatorzy z Rzeszowa i Ustrzyk Dolnych. W *woj. lubelskim* uprawnienia posiada 10 przodowników z Radzyna Podlaskiego i Lublina.

Woj. małopolskie było niegdyś bardzo aktywnym środowiskiem. Teraz to tylko dwie osoby z Tarnowa i Wadowic. W *woj. wielkopolskim*, niegdyś bardzo prężnym środowisku nikt (!) nie przedłużył uprawnień. Kadra składa się tylko w dwóch honorowych PInO. Żadnej młodzieży przodowniczej nie ma w *woj. łódzkie*. Kadre stanowią tam nasi starsi Koledzy Honorowi PInO. To jest poważny regres. Bardzo podobnie jest w *woj. lubuskim*.

W *woj. podlaskim* działalności wznowił jedynie Kolega z Białegostoku. Podobnie jest w *woj. świętokrzyskim* . „Białymi plamami orientalistycznymi” są dalej *woj. opolskie i warmińsko – mazurskie*.

Należy zwrócić jeszcze uwagę na pewną deformację w ilości przodowników. Honorowi Przodownicy imprez na orientację są zwolnieni ze składania Ankiety – Sprawozdań. Jednakże **nie są zwolnieni z uaktualnienia danych osobowych !!!**

Spośród 41 Honorowych PInO dane uaktualniło jedynie siedmiu. Pięcioro niestety odeszło już od nas.

Wykaz przodowników wg Oddziałów, do których należą obrazuje poniższe zestawienie obrazujące siłę poszczególnych środowisk: Optymistyczny jest fakt, iż ponad 80 % kadry przodowników imprez na orientację to ludzie **młodzi do 30 roku życia** Są oni aktywni w swoich środowiskach i w nich cała **nadzieja** tej jakże trudnej dyscypliny turystyki kwalifikowanej.

miejsowość - nazwa oddziału	ilość PInO	miejsowość - nazwa oddziału	ilość PInO
Szczecin „Zachodniopomorski”	14	Warszawa Stołeczny	2
Gdańsk Regionalny	12	Białystok Regionalny	1
Rzeszów Miejski	11	Chełm Miejski	1
Lwówek „Ziemi Lwóweckiej”	10	Dąbrowa Górnicza Miejski	1
Częstochowa Regionalny	9	Dzierżoniów	1
Gliwice „Ziemi Gliwickiej”	9	Gdańsk Studencki	1
Toruń Miejski	9	Gdynia „Morski”	1
Grudziądz	8	Gorzów Wielkopolski	1
Jelenia Góra „Sudety Zach.”	8	Inowrocław	1
Gdańsk Gdański	7	Kłodzko „Ziemi Kłodzkiej”	1
Nowa Sarzyna	7	Lublin Wojskowy	1
Radom Miejski	7	Łódź Nauczycielski	1
Warszawa Praga Południe	6	Piła	1
Warszawa Międzyuczelniany	6	Piotrków Trybunalski	1
Strzelin „Ziemi Strzelińskiej”	5	Poznań Nowe Miasto	1
Wrocław Wojskowy	5	Przemyśl	1
Bydgoszcz Miejski	4	Siedlce „Podlasie”	1
Pszczyna	4	Skarżysko Kamienna Miejski	1
Radzyń Podlaski	4	Stargard Szczeciński Kolejowy	1
Solec Kujawski Puszczański	4	Tarnów „Ziemi Tarnowskiej”	1
Lublin Kolejowy	3	Ustrzyki Dolne „Bieszczadzki”	1
Łódź Miejski	3	Wadowice Ziemi Wadowickiej	1
„Ziemi Międzyrzeckiej”	3	Warszawa „Mazowsze”	1
Gliwice Uczelniany	2	Warszawa Wojsko przy DWP	1
Katowice Górnośląski	2	Warszawa Żoliborski	1
Koszalin	2	Wągrowiec Wędrowiec	1
Lubań „Pogórze Izerskie”	2	Wrocław Wrocławski	1
Lublin Miejski	2	Zawiercie	1
Rybnik	2	Stargard Szczeciński	2
Sopot	2		

Przodownicy reprezentują 59 oddziałów PTTK z 14 województw.

Ilość przodowników nie zawsze przekłada się na ilość organizowanych imprez. Porównując kalendarz imprez ogólnopolskich z tym wykazem kadry da się jednak zauważyć prawidłowość.

Zbigniew Tarnowski członek KInO ZG PTTK ds. przodowniczych